

ZE ZBIORÓW  
Grodzka i Krynki  
Miejskiemu  
Bydgoszcz



Jan Minkiewicz  
/1910-1986/

Minkiewicz to polska szlachecka rodzina ziemiańska od dawna osiadła na obszarze etnicznej Litwy.

Jan Minkiewicz urodził się 15 stycznia 1910 r. w Wilnie, był synem Michała, lekarza i Anny ze Skórzewskich, wywodzącej się z rodziny ziemiańskiej z Wielkopolski. Ojciec ukończył studia medyczne na Uniwersytecie w Dorpacie /obecnie Tartu/, który skupiał liczne grono młodzieży polskiej. Po otrzymaniu dyplomu rozpoczął w końcu XIX w. praktykę lekarską w Wilnie, zasilając jako pierwszy z rodu szeregi miejscowej inteligencji Reprezentował typ lekarza humanisty. Udzielał się w pracy społecznej. W ciężkim okresie niewoli należał do elity kulturalnej i towarzyskiej miasta.

Rodzina była wielodzietna. Z pięciorga dzieci, które doszły do wieku dojrzałego, Jan był czwartym. W domu rodzicielskim otrzymał staranne wychowanie, oprócz początków nauki, także znajomość języków obcych. Egzamin dojrzałości złożył w gimnazjum im. Króla Zygmunta w Wilnie w 1927 r. Od wczesnych lat posiadał zainteresowania historyczne, przejawiał zdolności literackie i plastyczne..

Po odbyciu dwuletniej praktyki rolnej w przodujących majątkach ziemskich w województwie poznańskim, w 1929 r. przeniósł się na teren ówczesnego państwa litewskiego, aby wspólnie z matką i siostrą zająć się gospodarką w rodzinnej posiadłości Dowmonty. Przyjął obywatelstwo litewskie, aby uchronić ziemię przed przejściem w obce ręce. Odbył służbę wojskową w kawalerii jako zwykły żołnierz. Polaków nie dopuszczano do stopni oficerskich. Odtąd koń i szabla stały się jego żywiołem.

Po klęsce wrześniowej Polski, wstąpił do konspiracyjnego ZWZ-AK w 1942 r. Kiedy w 1940 r. Litwa weszła w skład ZSRR, powrócił do Wilna i został tłumaczem języków obcych, w tym także litewskiego. W 1943 r. utracił ojca. W 1944 r. po zdobyciu Wilna przez wojska radzieckie wraz z innymi żołnierzami ZWZ-AK był przez dwa lata internowany.

W 1946 r. osiadł na Dolnym Śląsku. Pracował w Zarządzie Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Cieplicach Zdroju, od 1948 roku w Inspektoracie Państwowych Gospodarstw Rolnych w Legnicy. Tutaj na marginesie swoich zajęć urzędniczych zbierał materiały do historii wojen napoleońskich na Dolnym Śląsku. Część z nich wykorzystał w artykule pt. "Ułani Nadwiślańscy na Śląsku" opublikowanym w Wojskowym Przeglądzie Historycznym /1958 r./. Była to wogóle pierwsza praca dotycząca okresu wojny 1806-1807, jaka pojawiła się w historiografii śląskiej po II wojnie światowej.

Po powstaniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy w 1959 r. Minkiewicz znalazł się wśród jego członków-założycieli. Należał do tych nielicznych, którzy nawiązując do nowszych tradycji polskich starali się rozbudzić poczucie swojszczyzny w miejscowym społeczeństwie. Płonem tych usiłowań było ponad 10 artykułów historycznych ogłoszonych w latach 1959-1962 w tygodniku "Wiadomości Legnickie", oraz wiersz pt. "wyznanie", wyróżniony w konkursie Wiadomości Legnickich w arkuszu literackim Nr. 3 /27/ Rok III - marzec 1961 r.

Późniejszym wyrazem zainteresowania działaniami wojennymi na Dolnym Śląsku w okresie lat 1806-1813 była praca pt. "Żołnierz polski na Ziemi Legnickiej w epoce napoleońskiej" zamieszczona w "Szkicach Legnickich" /t.I.1962/. Jak stwierdził prof. St. Michalkiewicz na wstępie do "Historii Śląska" PAN /Wrocław 1970.t.II cz.II.s.9/ cały ówczesny dorobek historiografii polskiej dotyczącej wojny 1806-1807 na Śląsku sprowadza się do przedwojennej pracy J. Staszewskiego i powojennej J. Minkiewicza.

Stownik

Po linii zainteresowania historią wojen na Śląsku poszła także następna publikacja poświęcona obecności tutaj wojsk rosyjskich w XVIII i XIX wieku /Szkice Legnickie t.3.1964/. Oderwał się od tematyki najbliższej autorowi był artykuł zajmujący się Polakami, uczniami Akademii Rycerskiej w Legnicy w latach 1708-1811 /SL.t.4.1977/.

Utworzenie województwa legnickiego w 1975 roku sprawiło, że w populu widzenia Minkiewicza znalazł się również Głogów z okresu wojen napoleońskich, oraz losy Polaków w jego twierdzy. Rezultat tego znajdujemy w dwóch artykułach /SL.t.11,1985 i 12/1984/.

W pracach swoich J. Minkiewicz korzystał z literatury niemal wyłącznie obcej, wobec braku polskiej i drukowanych pamiętników w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Wiekność opracowań ma charakter popularno-naukowy. Talent narratorski autora sprawił, że pisane są językiem prostym i jasnym, nie pozbawionym osobistego zabarwienia.

Sam będąc kawalerzystą miał szczególną słabość do tej broni. Szczególnie upodobał sobie jedną formację - ułanów. Roznieśli oni przecież sławę szabli polskiej po całej Europie: ich czapy rogate kroju polskiego i lance przyjeły się w wojskach obcych nawet za oceanem. To te jako swego rodzaju chef d'oeuvre swej historycznej zostawił książkę pt. "Ułańskie Dzieje" /Londyn 1985/ stanowiącej w formie popularnej kompendium wiedzy o ułanach. Wykaz literatury polskiej i obcej w tej pracy liczy ponad 100 pozycji. Dodatek stanowi 8 tablic z rysunkami autora ilustrującymi przemianę munduru ułańskiego.

Sięgał z powodzeniem po laury literackie. Jego opowiadania pt. "Łoneczka nad Datną" napisane językiem polskiej ludności wiejskiej żyjącej na Litwie otrzymało pierwszą nagrodę na konkursie "Wiadomości londyńskich". Zainteresuje ono nie tylko zwykłego czytelnika ale także językoznawcę. Pierwszą nagrodę w plebiscycie czytelników "Wiadomości londyńskich" przyznano drugiemu utworowi proza pt. "Chwała koniom". Jego recenzent stwierdził, że jest napisany "przepięknym literackim stylem z dużym znawstwem przedmiotu z dziedziny historii wojen sportu konnego, hodowli i użytkowości konia oraz literatury i nomenklatury związanej z koniem". Utwór przedrukowało czasopismo specjalistyczne "Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej" /Londyn 1968/. Zameściło ono także kilka wierszy Minkiewicza o tematyce ułańskiej.

Znawstwo munduru, ekwipunku, uzbrojenia i konia wykazał poza tym w 200 własnych rysunkach-akwarel pt. "200 lat munduru kawalerii polskiej 1746-1945". Wystawa tych akwarel była w Legnicy, we Wrocławiu, w Warszawie, w Poznaniu, w Bolesławcu, w Jeleniej Górze, oraz w Londynie w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w 1977 roku.

Oceniając dorobek J. Minkiewicza w dziedzinie historii z punktu widzenia regionalnego można stwierdzić, że w swoich pracach wyczerpał temat wojen napoleońskich i udziału w nich żołnierza polskiego na terenie obecnego województwa legnickiego. W dziedzinie szerokiej popularyzacji tego okresu w piśmie, słowie żywym i ręką rysownika zaś nie miał sobie równego. Chociażby z tego względu pozostanie na zawsze w przedzie najbardziej zasłużonych członków TPN, z pewnością także i Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy we Wrocławiu, do którego od lat należał. Miłośnicy historii wdzięczni mu być muszą, za udowodnienie raz jeszcze, że zdale od ośrodka uniwersyteckiego służyć można pożytecznie nauce i popularyzować jej badania.

Od 1975 r. był na emeryturze. Zmarł po ciężkiej, krótkiej chorobie 23 lutego 1986 r. w Legnicy i pochowany został na cmentarzu komunalnym w kwaterze kombatanów z II wojny światowej.

Odniesiony był Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, srebrną Odznaką "Zasłużony dla Dolnego Śląska". W 1967 r. otrzymał nagrodę miasta Legnicy w dziedzinie nauki.

#### Bibliografia prac Jana Minkiewicza

zestawił T. Gumiński

1. "Ułani Nadwiślańscy na Śląsku" - Wojskowy Przegląd Historyczny R.III /1958/ zesz.2. s. 182-202.
2. "Szwolężerowie Gwardii w Legnicy. - Wiadomości Legnickie /dalej WL/ K. Dot. utarczki szwoleżerów polskich z jazdą pruską w 1813 r.
3. "Legnica w Popiołach Zeromskiego. WL. 1960 nr.8

4. "Wojownicy Legnickiego Pola" WL. 1960 nr. 14
5. "Wystawa TPN/Towarzystwa Przyjaciół Nauk/. WL. 1960 nr. 47 sygn. NJ dotyczy ekspozycji poświęconej S. Wyspiańskiemu.
6. "List Gończy" WL. 1960 nr. 47.  
Dot. spiskowców galicyjskich z l. 1786-1800.
7. "Opowieść o legnickiej bitwie" / z Tatarami/ WL. 1961 nr. 19.
8. Rec. "Bitwa pod Legną w nowym świetle. WL. 1961 nr. 14.  
Dot. studium G. Labudy pt. Wojna z Tatarami w 1241 r.
9. "Z raportem od księcia Józefa" WL. 1961 nr. 26.
10. "Balceder, dziesiętnik króla Olbrachta." WL. 1961 nr. 43.  
Dot. Legniczan w piechocie królewskiej w 1497 r.
11. "Burgundki sarkofag i ślaska księżniczka." WL. 1961 nr. 51-52.  
Dot. legniczan w Belgii i Holandii.
12. Trzecia sesja Naukowa TPN. WL. 1962. nr. 27.  
Dot. Zagadnień miedzi.
13. "Żołnierz polski na ziemi legnickiej w epoce napoleońskiej". Szkice Legnickie /dalej "SL"/ - t. i. 1962. s. 112-131 z rysunkami autora.
14. "Wojska rosyjskie na ziemi legnickiej w XVIII i XIX wieku"  
SL. t. j. 3 1966. s. 212-220.
15. "Łoneczka nad Datną." "Wiadomości -/Londyn/ 1966 s. 14  
/w posiadaniu rodziny/.
16. "Chwała koniom." "Wiadomości. /Londyn/ 1967 nr. 6 310887 Rec. Z.G.  
"Szkice literackie na temat kawalerski "Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej" T. 6. 1967 nr. 48 s. 526./Londyn/.
17. "Chwała koniom". Przegląd Kawalerii. T. 7. 1968. nr. 49 s. 1-2  
Przedruk z "Wiadomości".
18. "Polacy w Legnickiej Akademii Rycerskiej w latach 1708-1811."  
"SL" t. 4. 1967. s. 112-132.
19. "Z dziejów Legnica 1241." Warszawa 1969. SL t. 7. 1973 s. 309-311.
20. "Tadeusz Wójcik" Wspomnienia pośmiertne/ SL. t. 10. 1981. s. 269.
21. "Żołnierz polski na ziemi legnickiej w epoce napoleońskiej. Legnica 1962. Towarzystwo Przyjaciół Nauk. II wyd. uzupełnione posłowiem z przypisami / I wyd. zob. 133 s. 157.
22. "Polacy w twierdzy głogowskiej 1806-1831." SL. t. 11. 1985 s. 181-198. II
23. "Wojska Napoleońskie między Głogowem, Legnicą i Złotoryją. /1806-1814/. SL. t. 12. 1984. s. 97-131.
24. "Ułańskie Dzieje". Londyn. Skład Główny. Veritas. 1985 s. 110. 9.  
Tablica z rysunkami autora.  
Rec. J.K. Hej, hej ułani. Kierunki 1986. nr. 42.
25. "Rok 1963". Wiadomości Legnickie nr. 4 (304) 1963 r. s. 5.
26. "W sto-pięćdziesiątą rocznicę". Wiadomości Legnickie Nr. 1 (301)  
1962 s. 5.
27. "Nasza Rocznicą". Wiadomości legnickie. 1961 nr. 14 (210) Rok VIII  
s. 1. o TPN

#### APEL

W noc szarzy pod Janowem rocznicy  
O dwunastej godzinie, co roku  
Pogłos słycać w Ostrobramskiej ulicy  
Ułańskiego z ostrogami kroku.

Wtedy uśmiech na chwilę rozjeśni  
Smutne lico Ostrobramskiej Pani  
Ona zna ich, to idą jej własni  
Pułk trzynasty, jej różowi ułani!

Staną przed nią na 'baczność jak wryci  
Z wszystkich mogił w świecie pogubionych  
Wszyscy, wszyscy - umarli, zabici  
Z obu wojen pobojowisk skrwawionych.

I ci, seria cekaemu skoszeni,  
Ci przebici wrażym, ostrym stykiem,  
Ci na minach w niebo wyrzuceni,  
Ci katowskim zadławieni strykiem,

Zamarznięci w tajgach zaśnieżonych,  
Zamęczeni wlochach i piwnicach,,  
I pomarli na narach zawszonych,  
I polegli na warszawskich ulicach.

Odjechały w niepowrotną stronę  
Two różowe proporce, pułku sławny  
Two sztandary w bojach wyszczerbione  
Bohaterzy dziejów tak niedawnych!

Kto dziś wspomni boje wasze, ułani,  
Myślą uczci dzień Waszego Święta?  
Tylko Wy, pułkowi weterani  
I Matka Ostrobramska. TA PAMIĘTA.....

### Kolęda Ułańska

Szwadron stój! Rotmistrz w górę podniósł rękę:  
Zobaczyli na polanie Stajenkę,  
Prostą szopę, cała śniegiem otulona,  
Ale blaskiem gorejącym rozjarzona.

Do modlitwy! Już komenda gromka pada,  
Wybiegł Józef, palec do ust przykłada,  
Już, już mieli kolędę zawrzasać,  
Cyt, chłopaki - dopierutko zasnął!

Od ust trabki odjęli trębacze  
Bo się zbudzi Dzieciatko, rozpłacze,  
Tylko Jasio się z szeregu odzywa:  
Gruchnąć by Mu z karabinków na wiwat!

Lecz pan wachmistrz brew zmarszczył: Ja ci gruchnę,  
Kogo straszyć chcesz, Najświętszą Matuchnę?  
Więc się tylko każdy w siodło wyprostował,  
A pan rotmistrz stajenkę salutował.....

Potem w ciszy, pluton za plutonem  
W prawo patrz Jezuskowi! - z fasonem,  
Przejechali w noc kędy im droga.  
Koń nie parsknął, nie zadźwiękła ostroga.

Obudziło się Dziecię, zapytało:  
Wojsko piękne tu, Matus, jechało?  
Sniłeś Synku, ci chłopcy i te konie  
Są już w Twoim Niebieskim garnizonie.

Już niewielu się po ziemi kołacze,  
Jakże to tak? - pyta Jezus i płacze.  
Ach, w Katyniu głowa tego rotmistrza  
W krwawym piachu oczodoły wytrzeszcza,

A porucznik, ten młody, smagłolicy  
Przez Gestapo zamęczony w piwnicy,  
A cń zgrabni dwaj podchorążowie  
Na powstańczym legli Mokotowie,

A ten wachmistrz - także już umarły,  
W tajdze tyfusowe wszy go zżarły,  
A Jasio, co Ci chciał narobić huku  
To na minie wyleciał w Tobruku....

Rozpłakało się Dzieciatko na serio  
Z żalu za tą polską kawalerią  
Co po waszej - pasterzkoledzie,  
Gdy TAKIEGO wojska już nie będzie.....

Litwo, ojczyzno moja, Ty jesteś jak młodość,  
Nie zdrowie z całą jego ceną i urodą,  
Lecz właśnie młodość - młodość znaczy więcej,  
Więc wybacż Wielki Ziomku, że Ci tak' przekreślę ~~Twa~~  
Twa Inwokację - ręką swoją świętokradzką,  
Gorzej, nie świętokradzka tyle co partacka.  
Wybacż, bośmy ziemiaki i obaj Litwiny  
Chociaż dzisiaj nie z Twojej ani mojej winy  
Litwin nie to już znaczy co onegdaj znaczył  
I słowa sens się skurczył i kraj przeinaczył.  
Bo dla mnie Litwinami beda póki żyja  
Wszyscy co Ostrobramska uznaja Maryję  
Jako Wielkiego Księstwa prawowita Księżne  
Chociaż odległa tak i niedosiężna.  
Więc Litwiny grodzieńskie, kowieńskie i mińskie  
(A dziś opolskie, gdańskie, koszalińskie)  
Słuckie i nowogrodzkie, kiejdańskie i lidzkie  
(A dziś elblądzkie, szczecińskie, legnickie).  
Tylko on, dopóki nie wymra, powiadam  
Moga pojać o jakiej Litwie mówił Adam.  
Że drogocenna jest jak samo zdrowie,  
A ja nie poprzestałem na tym jego słowie  
I mówię: Litwo moja, że jesteś jak młodość....  
Lecz gdzież rym do młodości - czy szukać w słowniku?  
Nie, bo nie znajde - w naszym ni innym języku.  
Z nią się rymuje tylko beztroskość, swawola  
I konno cwał ze śpiewem w czarną noc przez pola.  
Rymuje się pustota i śmiech z byle czego  
I szaleńcze kuligi w księżycowym śniegu  
I nocne pocałunki na pachnącej łące,  
Wszystko co nierozważne, zapalne, gorące,  
Rymują się cietrzewi w zimnym brzasku toki  
I lisi trop - łańcuszek na śniegu głębokim,  
Radość z celnego strzału, mocny smak przyjaźni.  
Wybaczcie, mieszam rzeczy ważne i nieważne.  
Czy rymuje się połów raków nad Datnówka?  
Nie, to złudzenie, żadne słowo ani słówko  
Nie da mi tego rymu, te sztuczki zawiodą-  
Jeden jest tylko rym do : MŁODOŚĆ: MŁODOŚĆ.

A więc po inwokacji rozpocząć już pora  
Opowieść, jak przed laty pewnego wieczora  
Pod pewien dwór niewielki, z dżezwa lecz podmurowany  
Zajechał szarabanik. Wiecie co to szarabany?.....

Już Ty nas nie powrócisz na Ojczyzny łono  
O Wielka Księżno Litwy, Ostrobramska Pani,  
Nie w swojej ziemi dni swych dożyć my skazani  
I nie w swojej nam kości położyć sadzono.  
I tylko duchów naszych smetnym morowodem  
Pożegnamy Cię wkrótce na Twojej stolicy  
Władztwa, co dziś zmalzło do jednej ulicy,  
A co kiedyś nie jednym rządziło narodem.  
Krwawe były i znojne dzieje Twojej Litwy  
Nieraz Twe święte bruki Pani Ostrobramska  
To szwabska, to kacapska gniotła stopa chamska  
I pod samym Twym tronem toczyły się bitwy.

Ty, o Peni to wszystko napewno pamiętasz  
Bo te wieki dla Ciebie to są tylko chwile,  
Lecz chyba się uśmiechniesz, chyba wspomnisz mile  
Te jedne, te jedyne Wielkanocne święta,  
Kiedy do Wilna wjechał pan Belina konno  
Kobiety całowały strzemiona ułańskie  
Wesoły nam Dzień nastał, Zmartwychwstanie Pańskie  
I Tobie taki nastał, Wileńska Madonno!  
Nam grzesznym, cośmy jedną taką mieli wiosnę,  
Już nie doczekać cudu u kresu podróży,  
Lecz daj nam umrzeć z wiarą, że cud się powtórzy  
Tym wnukom, czy prawnukom, co po nas dorosną.....

---

Zebrał R. Makuray